

MEMORIAL  
General Marii Wittek



Ekk

STECEWICZ Maria  
z d. Kućmierz

IX 1 1939

Polaka Niepodl.  
PN

Obw. Gyselle Naz.

Kowalski  
Wacław Tchorzewski  
W-m

3911/WSK  
1

SPIS ZAWARTOŚCI TĘCZKI — Stecowicz Maria

T: 3911 / WSK z.d. Kuźmierz

**I. Materiały dokumentacyjne**

- I/1 -- relacja właściwa ✓ K. 5, s. 1-5
- I/2 -- dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora →
- I/3 -- inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora →

**II. Materiały uzupełniające relację**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

- III/1 -- dot. rodziny relatora —
- III/2 -- dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 -- dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III/4 -- dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 -- Inne... —

**IV. Korespondencja**

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) ✓ 1**

**VI - Fotografie —**

# I / 1 Relacja Stabiwa

- Wspomnienia Marii Stępczycy, opisane za jej zgodą, przez  
Wacława Tchorewskiego, Ksero, k. 5 s. 5



-1-

11/11

(12)

**WSPOMNIENIA OKRESU WOJENNEGO MARII STECEWICZ z/d KUĆMIERZ  
ZAMIESZKŚ DO 1946r W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM ul. KOSCIUSZKI**

---

Podaję w skrócie to co pamiętam i w czym uczestniczyłam.

Zaczynam od wybuchu wojny. Po kilku pełnych emocji dniach wydano polecenie ewakuacji urzędów i banków. Kierownictwo obiał mój mąż Bronisław Stecewicz. Nocą z dnia 6/7 września, 39 kilkanaście dwukonnych wozów załadowanych skrzyniami z dokumentami: Starostwa-wydział bezpieczeństwa, w. wojskowy /mob/ Gminy, Poczty, Magistratu, Komendy P.P. Komunalnej Kasy Oszczędności, Bank Rolny, sejfy z wekslami, księgi finansowe... Przyjęto kierunek: Piekuty, Brańsk, Żabinka, Prużana, Kobryń, Kowel. Jedziemy nocami, przeważnie bocznymi drogami. W ciągu dnia wokół bombardowania. 17 września jesteśmy w Kobryniu, mamy ze sobą radio na baterie, akumulator, wiemy o wkroczeniu na wschodnie tereny wojsk Armii Czerwonej. Zapada decyzja powrotu wraz z wycofującymi się Niemcami. Młodzież, przeważnie z Warszawy zaopatrzona w pieniądze decyduje się iść na południe dołączając do żołnierzy już przebranych w ubrania cywilne. Nasze złote polskie jeszcze mają wartość. Mieliśmy 3 miesięczne pobory ewakuacyjne. Komunistyczne bandy białoruskie wyrosły jak z pod ziemi. Jesteśmy otoczeni i obserwowani. Mosty zniszczone. Omiijając Brześć przeprawiamy się przez Muchawiec. Ważne dokumenty topi się w rzece aby nie wpadły w ręce Armii Czerwonej. /Podobny los spotkał Archiwum Powiatu Wysokie Mazowieckie/lata 1800-1939/ Akta rejentalne z Tykocina przewiezione do Wysokiego w 39r pozostawione na rynku Żydzi brali do pakowania śledzi/ To było tragiczne.

Nie wszyscy z wojskowych decydowali się iść na południe. Wraz z nami przeprawił się na koniu major WP. Miał rozkaz wrócić do W-wy.

Rozpoczęła się nasza pełna tragizmu droga powrotna- teraz chcieliśmy być pod opieką Niemców. Bandy białoruskich komunistów rabowały konie i dobytek, brak żywności. Z gospodarzy którzy wieźli nas furmankami byli: pan Włostowski z ul. Kościelnej, Wład. Sadowski z Pl. Odrodzenia, byli i inni z pobliskich wsi. Pamiętam jak wspólnie dożywialiśmy się i nie było swarów, byliśmy jakby jedną rodziną. Jesień piękna ale noce z przymrozkami a my nocujemy w polu na wozie. Odrywamy się od band- jesteśmy jakgdyby w pasie neutralnym i docieramy do Ciechanowca. Cała trasa, którą jechaliśmy, była udekorowana bramami witającymi Armie Czerwoną. Sądziiliśmy, że w Siemiatyczach będzie ostatnia- niestety- Ciechanowiec, nasz powiat, też przywitał nas wspianą bramą. Może tu Żydzi czekali? Może robotnicy pobliskich majątków Wysokie Mazowieckie powitało nas jako miasto fabryczne - same kominy wypalonych domów. Tu też była brama. Nikt się nie przyznawał. Krasnoarmiejcy zbudowali sami.

Przez kilka dni jesteśmy pozornie wolni. Nie ma Niemców -nie ma rzucających się w oczy działaczy bolszewickich.

W pierwszych dniach października 39r odbyło się spotkanie mego męża z insp. samorządowym mgr Marianem Stępiem. Pamiętam go jako /z wyglądu zewnętrznego/ twardego chłopca i chyba był twardym, mądrym w rzeczywistości. Została zawiązana tajna organizacja wojskowa pod nazwą "Strzelcy Śmierci" Na tym spotkaniu był chyba i Józef Wilamowski oficer rez. sekretarz Gminy Wysokie Mazowieckie, który ukrywał się u państwa Mystkowskich na ul. Ogrodowej. Organizowanie się w terenie szło szybko i sprawnie. Jak wspomniałam, M. Stępień był inspektorem samorządowym Wydz. Pow. Wys. Maz. a mąż /ukończył studia U.P. prawno-ekonomiczne/ był referentem karno-admin. i cały powiat i samorządowców znał. jak wiem brak im było oficera zawodowego do szkolenia.

-2-

5/12

Przeszedł październik, listopad, grudzień 1939r. Pan Stępień ciągle w terenie. Mój mąż pracuje na miejscu. Zarobkowo jest zatrudniony jako pracownik poczty i nauczyciel języka rosyjskiego./Był w Rosji w gimnazjum polskim w Kałudze/1916-1918/ Przy ankiecie personalnej musiał podać że był ochotnikiem WP w 1920r. Ukrót nie sposób.

Dostaliśmy wiadomość, że Ed. Klejdinst referent Starostwa od spraw wojsk. a w latach 29-30 dyrektor gimnazjum w Wys.Maz. został w Białymstoku rozstrzelany, referent bezpieczeństwa Władysław Bałko również w B-ku rozstrzelany, referent ruchu ludności- mob. Zygmunt Kupsto aresztowany ale w 1941r w czerwcu rostrzelany. Marian Stępień aresztowany w lutym lub marcu 1940r Jego los był nam nieznany. Rozpoczęły się ogromne aresztowania wśród samorządowców. Czy Stępień sypał, czy kto inny, nie wiadomo. Podobno oficer z Gen. Gub.nasłany przez Gestapo. Poza tym wywózka polskich rodzin z różnych powodów. O wywożeniu Żydów nie słyszało się.

Wśród mieszkańców Wysokiego rozsiewana była wiadomość, że Wł. Bałko był na usługach niemieckich. Mąż, jako bliski współpracownik nie dawał wiary. Prawdą tylko było, że druga żona p.Bałko była z arystokracji austriackiej. W drodze powrotnej z ewakuacji przy spodkaniu Niemców prosiła ich skontaktowanie jej z bratem, który był oficerem wysokiego stopnia /podobno generał/ i wówczas był pod Brześciem. Natychmiast dali jej auto do dyspozycji i opiekę żołnierzy. Przyjechała do Wysokiego po swoje rzeczy nie wiedząc że dom na ul. Kościuszki jak i wszystkie inne spalony, lecz przed wyjazdem dużo cennych rzeczy zostawiła w naszych piwnicach i te ocalały. Wraz ze swoimi rzeczami zabrała i naszą kasety ze znaczkami pocztowymi, numizmatami i militariami/m.in. Krzyż V. M. brata Marysia, który zginął pod Lwowem w 1919r w walce z Ukraińcami. Nazwisko jego jest na pomniku w Wysokiem.

Mąż musiał podać, że jest ochotnikiem z 1920r bo Żydzi i nieliczni nasi zwolennicy aktualnej władzy o tym wiedzieli. W Wigilię Bożego Narodzenia 39 przyszedł do nas pan Majzner właściciel młyna i elektrowni przy ul. Polnej - Żyd inteligentny, lojalny i ambitny jak polski szlachcic- przyjaciel mojego teścia./W czasie okupacji niemieckiej przy likwidacji getta prosiliśmy go aby przyjął naszą propozycję ukrycia się ~~na~~ odmówił, był w Radzie Żydowskiej i zdecydował się być razem do końca. Wywieźli do Zambrowa./ W jego domu było biuro NKWD i żydowskim sprytem dowiedział się, że w drugi dzień Bożego Nar. ma być aresztowany mój mąż, jeśli będzie usiłował zbiec, zastrzelić, miał być wzięty z poczty. Po Wigilii mąż udał się do Szepietowa gdzie chwilowo mieszkali moi Rodzice. Mój Ojciec Ślązak-górnik po 1920r został skierowany na granicę wschodnią Równie-Zdobunów jako straż graniczna do czasu objęcia straży przez K.O.P. - następnie przekazany do P.P. i dlatego czuł się również zagrożony aresztowaniem. Razem z mężem przeszli do Generalnej Guberni w nocy 31 grudnia 39r. Za nimi poszłam i ja 30 kwietnia 1940r.

Zamieszkaliśmy w Warszawie. Mąż pracował jako pracownik fizyczny na stacji pomp Bielany-Zarząd Miejski. Wkrótce przystąpił do tajnej organizacji niepodległościowej "Polska Niepodległa", potem i ja w sierpniu 1940r

1 lipca 1941r mąż wrócił do Wysokiego Maz. Cała rodzina 8 os. została już wywieziona przez Sowietów w głąb Rosji. Za dwa tygodnie wróciłam za mężem i ja. Miasto było objęte drugą okupacją niemiecką.

Poróżnionym czasie "Organizacja "Polska Niepodległa" zaczęła tworzyć się na terenie powiatu Wysokie Mazowieckie według niżej danych szczegółowych.

STANISŁAW ALEKSANDROWICZ. Członek Org. PN zaprzysiężony w Warszawie przez "Szczęsnego" i sprowadzony do Wysokiego Mazowieckiego. Tłumacz polsko-niemiecki w Amtskimisariacie. Przekazywał nam wiadomości o planowanych akcjach żandarmerii. W PRL-u aresztowany i sądzone na sesji w Wys. Maz. pod zarzutem kolaboracji. Uniewinniony na podstawie odważnych świadków stwierdzających motywację służby u Niemców. Zmarł w kilka miesięcy po zwolnieniu z więzienia w Warszawie.

JANINA TYSZKO ps. "Mewa" córka Jana, żona Zbierskiego/"Borsuk"/ łączniczka "Szczęsnego", kolporterka prasy centralnej warszawskiej i miejscowej z Dąbrowy Wielkiej.

Do Org. "Polska Niepodległa" należeli znani z pamięci:

JOZEF DWORAKOWSKI z ul. Długiej. Kolporter.

WIKTOR TYSZKO z ul. Kościelnej. Brat Jana.

MARIA ZALEWSKA z PL. Odrodzenia. Nauczycielka.

WŁADYSŁAWA MARCHELSKA z ul. Kościuszki. Nauczycielka.

ZOFIA MIĘSKOWSKA z ul. Ogrodowej. Siostra Mariana.

JOZEF ŁAPINSKI ze wsi Wróble

JOZEF WROBLEWSKI " " "

MARIAN GRABOWSKI ze wsi Brzózki Tatarskie

JADWIGA GRABOWSKA " " "

ALBIN MIKOŁAJCZYK ze wsi Mazury

HENRYK SMOLUCHOWSKI " " Komendant Placówki, kontaktował się z Kom. Obw. "Witoldem". Kiedy do nas przychodził stałam na pikiecie. Po akcie zjednoczeniowym stopniowo zanikały nazwy organizacyjne jak PZP, ZWZ, PN działające na naszym terenie, zaczęto używać ogólnej nazwy Armia Krajowa "AK". Jan Tyszko-"Szczęsny" został z-cą do spraw PN k-ta "Witolda"- Wiktora Leszko. Pierwszym komendantem z ZWZ-AK Obw. Wysokie Maz. kpt. "Lida"- Stefan Bialik z PN.

Kiedy organizowało się PN mieszkaliśmy u Ludwika Zaręby przy ul. Polnej. Zajmowaliśmy jeden pokój od frontu, drugi zajmowała pani Swiderska dentystka. Było to dla nas wygodne gdyż do wspólnego przedpokoju przychodzili "nasi" i nie byliśmy podejrzani bo tu do dentystki, a w bliskiej odległości na rogu Polnej i Jagiellońskiej był posterunek żandarmerii niemieckiej. Ale co do gospodyni Ludwika Zaręby Byliśmy b. ostrożni-i słusznie. W dwa tygodnie po naszym wyprowadzeniu się na ul. Kościuszki nastąpiło aresztowanie Ludwika Zaręby, Gieni Wisniewskiej których oskarżyła Eugenia Truszkowska. o czytanie nielegalnej prasy. Ludwik Zaręba był burmistrzem m. Wysokie Maz. mianowanym przez Niemców. W czasie badań z torturami załamał się i wyspał lekarza weterynarii Nowowiejskiego i farmaceutkę z Zambrowa. Dostarczali prasę i otrzymywali wiadomości od Zaręby dla ZWZ-AK. Wszyscy czworo zginęli.

Od 1942r. do lipca 1944 mąż pracował jako kancelista we młynie przy ul. Polnej 40. Kierownikiem był Kwiesielewski wysługujący się Niemcom. Mimo to przez przywożących zboże gospodarzy wiejskich otrzymywano meldunki z terenu i wysyłano prasę przez odbierających mękę. Wpadki nie było. Współpracował tu Lucjan Uściński z ul. Kościelnej. Po wkroczeniu w 1944r Armii Czerwonej został razem z mężem aresztowany i obaj siedzieli w areszcie UB na Polnej w domu Zaręby. Uścińskiego bardzo torturowano. Miał obywatelstwo amerykańskie.

-4-

21/4

Na przełomie 41/42r powrócił z Warszawy były mieszkaniec Wysokiego Maz. właściciel zakładu fryzjerskiego przy Pl. 11 Listop. /Rynek/ członek Organizacji "Polska Niepodległa" w Warszawie. Pod jego kierunkiem zespół kilku osób zawiązał organizację "PN" na naszym terenie. Byli to:

**JAN TYSZKO ps "Szczęsny"** urodz. 18.VI.1897 w Ostrowi Mazow. zaprzysiężony w Warszawie w 1939r. Zmarł 4.X.1945r w W-wie, pochowany na cmentarzu w Wysokiem Maz. Był Komendantem Obwodu PN IV w Okręgu Białystok VII. W okresie I Wojny Sw. uczestnik P.O.W. od 14.X.1916 do 11.XI. 1918r, Odznaczony Krzyżem POW, oraz Medalem Niepodległości Odznaką Więźniów Ideowych i Krzyżem Zasługi.

**BRONISŁAW STECEWICZ ps "Bicz"** Urodz 27.I.1900r. Ochotnik 1920 Z-ca Komendanta Obwodu Wysokie Maz. Od 1943r redaktor miejscowej prasy podziemnej, najpierw chwilówki "Z ostatniej chwili" a potem tygodnika wiadomości "Goniec PN"- zawierającego wiadomości z nasłuchu radiowego z całego tygodnia ze świata i z terenu. W 1944r. był w stałym kontakcie z mgr Józefem Kostro ps "Pług"- delegatem rządu R.P. na powiat Wys. Maz. Spotkania były coraz częstsze w przygotowaniach planu "Burza" z Czesławem Grodzkim ps "Grom". Zmarł 30.VI.84 w Ełku.

**FRANCISZEK ZEIERSKI ps "Borsuk"**, nauczyciel, plutonowy podch. podlegający bezpośrednio komendantowi AK. Zaprzysiężony w PN przez "Szczęsnego". Prowadził szkolenie przysposobienia wojskowego w piwnicy Lucjana Szuberskiego przy ul. Kościuszki. Po wpadce lokalu i towarzyszy /Ogrodnik, Szuberski, Powojski./ ukrywał się na wsi Wróble jednocześnie prowadząc tajne nauczanie i kolportaż prasy podziemnej. Obecnie mieszka w Lidzbarku Warmińskim.

**JAN MODRZEJEWSKI Pseudo NN**, nauczyciel, organizator, bardzo oddany sprawie, dostarczał dokumenty w pewnym stopniu zastępujące dowód osobisty, były dla wielu cennym ratunkiem. Zmarł w 1946r. Jego żona Janina z d. Zaręba czy była zaprzysiężona - nie wiem, ale pomagała w wielu wypadkach. W średniej szkole uczyła się z Kazimierzem Kamińskim późniejszym "Huzarem" i chyba utrzymywała z nim kontakty organizacyjne. Mieszka przy ul. Ogrodowej pod nazwiskiem Dębowska.

**MARIAN MYSTKOWSKI ps nie znam.** Nauczyciel, zaprzysiężony przez "Bicza". Po podporządkowaniu się PN - AK był z-cą dowódcy kompanii. Mieszkał przy ul. Ogrodowej. Jego brat Stanisław Mystkowski roztrze-lany przez Niemców w 1943r na terenie Wileńszczyzny.

**STANISŁAWA TYSZKO PS "Sława"**. Żona Jana. Urodz. 6.X.1903r. zaprzysiężona w Warszawie, st. sanitariuszka, szkoliła naszą służbę sanitarną. Zmarła w Wysokiem Maz.

**APOLONIA KUĆMIERZ** Komendant Wojsk. Służby Kobiet PN potem AK Nauczycielka w Dąbrowie Wielkiej. Opieka nad ukrywającymi się: Syn mgr Stefana Fijałkowskiego "Bacal" - "Młotek" - oficera sztabu Okręgu B-tok. Był stale, żona Janina Fijałkowska i córka Elżbieta b. często. Punkt kontaktowy na Łomżę, Zambrów. Ujawniła się. Żyje w B-stoku.

**FRANCISZEK POWOJSKI "Złota Rączka"**. Zaprzysiężony przez "Bicza" Mechanik, wspaniały człowiek, zawsze miał czas na poleczone zadania, trudne i niebezpieczne. Reperował broń, maszyny do pisania, dostarczał prasę w teren. Aresztowany, ze Sztuthofu nie powrócił. Nanim zakończyła się wpadka.

**LUCJAN SZUBERSKI** szwagier i współpracownik Powojskiego Fr. razem podzielili jego los.

**JOZEF OGRODNIK zw. "Ziut"** Kierowca, Był w drużynie o soecjalności motoryzacyjnej wraz z Powojskim i Szuberskim. Przez nieostro-żność pod alkoholem stał się przyczyną wpadki kolegów w/g ówcz. opinii.

W częstym kontakcie z nami t.zn. ze "Szczęsnym" był pan STANISŁAW MARSZAŁ ps. "Lech" Komendant Obwodu PN-Łomża. Kontaktowali waliśmy się często z Białymstokiem. Tam było bardzo preżne środowisko PN. Potem trochę jakgdyby po scaleniu do AK byliśmy pomijani. Od Pawłowskiego/chyba "Sęp"/szefa BiP Obw. Wys. Maz. byłam kiedyś wysłana do Marii Tołwińskiej/"Isia"/szefa BiP Bielsk Podlaski do Tołwina pod Siemiatyczami. W czasie kiedy było jeszcze PN, punkt kontaktowy na Warszawę, Łomżę i Białystok był w Dąbrowie Wielkiej.

Rok 1943, terror niemiecki wzrósł, spalone wsie, ludność wymordowano. Najpierw Krasowo-Częstki koło Piekut, gdzie w czasie walki żandarmów z KAKowcami, tych pierwszych zginęło pięciu, potem Jabłoń-Dobki. Czerwone obwieszczenie o spaleniu i wymordowaniu ludności w języku niemieckim, polskim i białoruskim przekazałam ks. Kaczyńskiemu do Mauzoleum w Kraszewie po wojnie.

W czerwcu 1943 nastąpiły trudności w otrzymywaniu prasy z Warszawy. Organizujemy nasłuch radiowy zagraniczny z Londynu w Dąbrowie Wielkiej 10 km od Wys. Maz. Był to rejon PN. W sprzęt zaopatruje mój brat Stanisław Kućmierz ps. "Jurand". Mamy radio sprawnie działające na baterie - akumulator. Narazie brakuje nam dobrej maszyny do pisania, jest papier i kalka. W nasłuchu pracuje Marian Kućmierz ps. "Sas" z PN i Władysław Kućmierz ps. "Grzesio", wywodzący się z ZWZ Ostrów Mazowiecka. W pierwszych nasłuchach uczestniczyłam kilkakrotnie. Redaktorem został mąż Br. Stecewicz. Była to chwilówka p.t. "Z ostatniej chwili" pisana ręcznie przez kalkę. Po zdobyciu maszyny rozpoczęliśmy wydawanie "Gońca PN". Był to rok 1943 lipiec. Z powielacza wychodziło 120 - 130 sztuk. Przy nasłuchu w Dąbrowie był jeszcze Bolesław Dołęgowski z Łomży i Łochiński.

Nasłuch przewozili lub przenosili z Dąbrowy Wielkiej do Wysokiego Mazowieckiego łącznicy - kolporterzy:

- WOJTEK FIJAŁKOWSKI syn Stefana "Baca", "Mkotek"
- ZBYSZEK KUĆMIERZ syn Mariana - "Sasa"
- ZOFIA MYSTKOWSKA z Wys. Maz. ul. Ogrodowa
- WACŁAW TCHORZEWSKI " " ul. Polna 26 ps. "Róg".

Los moich braci Kućmierzów:

- Marian "SAS" - Sądem Wojsk. w Łomży w 1946 Roztrzelany.
- Władysław "GRZES" " " W-wa Dożywocie. Wronki. 1947r.
- Stanisław "Jurand" i jego żona
- Apolonia "Jaga" - aresztowani w 1944r siedzieli w Łomży.

W czasie ich aresztowania przez Niemców i myśmy byli w Dąbrowie na zbiorce ale nas puścili. Stanisław i Apolonia żyją w Białymstoku.

Spisał w/g danych i za zgodą  
 Marii Stecewicz zamieszkałej  
 w Elku ul. Wojska Pol. 24 m 64  
 Wacław Tchorzewski zamieszkały  
 w W-ie ul. Puławska 81 m 24



J. 3911/4SK

IX 139  
PN

STECENICZ Maria  
z d. Kucmierz

v. Hypisy ze źródeł - nazwiskowe karty  
informacyjne; 1

6

J. 3911/WSK

IX 139  
PN

STECENICZ Maria  
z d. Kućmiew

dr. Relacja

1939

1945



B. Rojda 2015



STECEWICZ Maria

39M/wsk